

Finał

O.S.T.R.

Nikt mnie nie powstrzyma
Zbyt wiele widziałem, żeby nie doceniać życia
Zbyt wiele słyszałem, żeby dać i nie oddychać
Nie bój się! Jestem z Tobą w walce o szczęśliwy finał
Nikt mnie nie powstrzyma
Zbyt wiele widziałem, żeby nie doceniać życia
Zbyt wiele słyszałem, żeby dać i nie oddychać
Nie bój się! Jestem z Tobą w walce o szczęśliwy finał

Nie chodzę do kościoła, nie wierzę w enklawy
Jeśli sam tego nie zrobisz, to nikt Ciebie nie zbawi
O niebie wiem niewiele, znam bardzo dobrze piekło
Bóg jest zjebem, jak nas stworzył na własne podobieństwo
By się kapnąć, nie trzeba rządowych szpiegów przecież
Prawda taka, u znajomych więcej pogrzebów niż wesel
Problemów niż wierzeń, że kiedyś będzie lepiej
Słowo jest tym wyparte przez wszechobecne kondolencje
Powtarzam, że nie boję się śmierci
Matka ziemia? Ludzie toczą boje o śmietnik
Święty mętnik wypierdol sentymenty
Gdy większość tylko czeka, aż wypadną centy z ręki
Pieprzyć
Nikt w życiu nie pomógł, gdy los porwał mych bliskich do krainy nowotworów
Leków droższych niż całe złoto stopów
Jeszcze jakiś skurwiel powie, że los miał ponoć powód
Krótko – wypierdalaj z domu!

Nikt mnie nie powstrzyma
Zbyt wiele widziałem, żeby nie doceniać życia
Zbyt wiele słyszałem, żeby dać i nie oddychać
Nie bój się! Jestem z Tobą w walce o szczęśliwy finał
Nikt mnie nie powstrzyma
Zbyt wiele widziałem, żeby nie doceniać życia
Zbyt wiele słyszałem, żeby dać i nie oddychać
Nie bój się! Jestem z Tobą w walce o szczęśliwy finał

Mam mocny mental, reszta mi obojętna
Weź się nie sraj, nieraz będziesz gryzł po rękach prezydenta
Rozlana Prezydencka, sztuczne uśmiechy na zdjęciach
Znasz ten profil tych, co czerpią większość swojej wiedzy z reklam
Wyrwane z znu, ziom dzwoni, że jest źle znów
Że nic nie ma od świata, spokój w cenie nerwów
Mówi, że miał się zabić, lecz nie posiadał odwagi
Pół życia dragi, koks, ręk nie odrywał od wagi
Próba zmiany, błagam, jeszcze daj mi chwilę
Tylko popiję antydepresanty winem
Tu nic nie jest zgodne z VIN-em, dawno numery przbite
Nikt mi nie będzie mówił w końcu, jak mam iść przez życie
Nie liczę na ZUS, rząd, NFZ
Zdrowia Ci nie sprzedam pod postacią NFT
Piedolony stres zmienia nas powoli w zombi
Jestem z Tobą, nie bój się, czas wracać do formy

Nikt mnie nie powstrzyma
Zbyt wiele widziałem, żeby nie doceniać życia
Zbyt wiele słyszałem, żeby dać i nie oddychać
Nie bój się! Jestem z Tobą w walce o szczęśliwy finał

Nikt mnie nie powstrzyma
Zbyt wiele widziałem, żeby nie doceniać życia
Zbyt wiele słyszałem, żeby dać i nie oddychać
Nie bój się! Jestem z Tobą w walce o szczęśliwy finał